

PAULINA TENDERA

(UNIwersytet Jagielloński)

DEMOCRITUS JUNIOR

Robert Burton, *Religijna melancholia*, tłum. Anna Zasuń,
Seria Thesaurus, Wydawnictwo NOMOS, Kraków 2010, 225 stron

Prezentowana książka jest pierwszym całościowym tłumaczeniem dzieła Roberta Burtona (ur. 8 lutego 1577 r.), które wcześniej dostępne było polskiemu czytelnikowi jedynie w postaci fragmentarycznej. Tom stanowi pierwszą część serii Thesaurus, której zamierzeniem jest – jak pisze redaktor Izabela Trzcńska – prezentacja tekstów źródłowych, stanowiących swoiste świadectwo rozwijającej się na przełomie wieków koncepcji racjonalności. Teksty prezentowane w ramach serii ujawniają znaczący wpływ elementów irracjonalnych, mitologicznych na racjonalizm, przedstawiając oba nie jako przeciwne sobie składniki rzeczywistości kulturowej, lecz jako dynamiczne i mieszające się aspekty ludzkiego myślenia. Znaczącym wyróżnikiem omawianej serii jest jej interdyscyplinarność, która ma zostać osiągnięta na drodze prezentacji możliwie szerokiego *spectrum* koncepcji racjonalistycznych, których analiza ujawni wieloznaczność pojęcia racjonalności i *ratio*.

Zaprezentowany tekst autorstwa Burtona doskonale urzeczywistnia to założenie: myśliciel wykorzystuje różnorodne koncepcje naukowe (np. medyczne) i irracjonalne (np. religijne), aby przełamać barierę między tym, co naukowe i nienaukowe, a w konsekwencji zasadami nauki opisać fenomeny duchowości człowieka, w tym przypadku – melancholię.

Książka Burtona jest pierwszą pracą, w której problem melancholii odgrywa centralną rolę, wcześniej czytelnik spotykał raczej rekonstrukcje poglądów dawnych, greckich i rzymskich myślicieli, które próbowano dostosować do potrzeb nauki i filozofii renesansu. Inaczej dzieje się w przypadku Burtona –

ten „zobaczył cały świat w perspektywie melancholii”. Tak ujęta rzeczywistość staje się pierwiastkiem dominującym, zyskuje cechy uniwersalności i determinuje świat człowieka. W konsekwencji mamy do czynienia z dziełem specyficznym, literackim, o odmiennych od dzisiejszych kryteriach prawdziwości i wiarygodności, stanowiącym doskonały przykład siedemnastowiecznego encyklopedyzmu.

Burton identyfikował swoją twórczość z dziełem Demokryta; publikując po raz pierwszy *Religijną melancholię*, podpisał się nawet *Democritus Junior*, dając tym samym wyraz podążania za ideą przewodnią myśli swojego mistrza, w praktyce jednak znacznie się od niego różniąc co do przedmiotu badań i głoszonych tez. Burton uważał, że miłość stanowi obraz kreatywnej siły, działającej w przyrodzie, będąc jednocześnie synonimem wszelkich ludzkich namiętności o charakterze irracjonalnym, dającym początek całemu *spectrum* przesądów i zabobonów. Z nimi właśnie próbował rozprawić się w swojej książce. Twierdził, że patologiczne aspekty wiary i religijności w znacznym stopniu przyczyniają się do szerzenia stanów melancholii. Burton uważał także, że wiele odmian współczesnego mu chrześcijaństwa, katolicyzmu czy protestantyzmu nie różni się w swej istocie od dawnych wierzeń pogańskich. Takie spostrzeżenie pozwoliło autorowi porównać ze sobą *Iliadę* Homera, *Bajki Ezopa* czy *Złotą legendę* Jakuba z Voragine, co doprowadziło go do stwierdzenia, że dzieła chrześcijańskie mają w sobie tyle samo prawdy co mity greckie i pokazują bolesną prawdę o strukturach i podwalinach kościoła siedemnastowiecznego, budowanego na baśniowych i kłamliwych opowieściach, błędnych założeniach i doktrynach.

Jednak Burton zachowuje się trochę jak Sokrates, którego znamy z dialogów Platona: z jednej strony konsekwentnie krytykuje mity, z drugiej często je przywołuje, cytuje też autorów piszących językiem nienaukowym i poetyckim. Metoda alegorycznego tłumaczenia tekstów religijnych, szczególnie Biblii, miała dla Burtona znaczenie podstawowe. Zauważył on, że sama metoda nie może stanowić argumentu świadczącego o prawdziwości przekazu biblijnego, chociaż może się tak wydawać, ponieważ jej zastosowanie daje jednorodną, pełną i pozbawioną sprzeczności interpretację Biblii. Jednak czy teksty pogańskie, do których zastosuje się metodę alegoryczną, stają się przez to bardziej prawdziwe?

Popadanie w religijną melancholię jest fenomenem społecznym, który, zdaniem Burtona, nasilał się w siedemnastym wieku, powodował fascynację innymi wierzeniami, odchodzeniem od religii, a także ateizmem (tu rozumianym specyficznym, bowiem nie jako zaprzeczenie istnienia Boga, lecz jako wątpliwość w jego absolutną dobroć i doskonałość). Burton uważał, że taki stan duszy nazwać należy samobójstwem lub też wiecznym zatraceniem. Tym, co łączy wszystkie religie, jest przesąd i zabobon, które są objawem działania diabła i innych negatywnych sił oddziałujących na człowieka, do których zaliczał autor księży i kapłanów. Z tego punktu widzenia melancholia przedstawia się jako wynik działania sił nadprzyrodzonych. Burton, uwzględniając działalność proroków, szcze-

góry kultów i prawa religijne, stwierdził, że na melancholię religijną narażeni są szczególnie mnisi, pustelnicy, bałwochwalcy, głupcy i ludzie przesądni. Jak pisze Anna Zasuń: „chorobliwość w religii została tu sprowadzona do ogólnej utraty szacunku do życia kosztem religijnego poświęcenia” (s. LI).

Melancholia jest sytuacją egzystencjalną, która dotyczy wszystkich ludzi, chociaż w różnym stopniu, o tyle, o ile łączy ich wspólnota dusz odczuwających uludę świata, bezsens, zwątpienie czy też samotność. W dziele Burтона doszukać się można jedynie cienia nadziei, że stan melancholii może być zapowiedzią przyszłego odrodzonego człowieka, którego filozof oczekiwał.

Czym właściwie była melancholia, o której pisał Burton? Melancholia odślania na przełomie wieków różnorodne oblicza: stanowi objaw choroby psychicznej, rezultat upadłej natury człowieka (co oznaczać miało, że nie występowała w raju w stanie absolutnej pełni i harmonii), karę boską lub obłąd. W wyniku traktowania jej jako specyficznego stanu ducha, usposobienia i temperamentu, przepełnienia ambiwalencją, ale jednocześnie głębokiego zamyślenia i refleksji, począwszy od XV wieku melancholia stawała się elementem mody.

W swej twórczości Burton daje się poznać jako wszechstronny i otwarty światopoglądowo filozof. Jego praca nie zdradza wykształcenia teologicznego, raczej typowo renesansowe. Burton odwoływał się do poglądów starożytnych Egipcjan i Chaldejczyków, znał pisma Platona, Hipokratesa, Arystotelesa, Seneki, Awicenny czy Awerroesa, szczególnie upodobał sobie Hieronima i Augustyna. U podstaw jego teorii melancholii leży twierdzenie Hipokratesa o naturze ludzkiej, która składać się ma z czterech elementów: krwi, flegmy, żółci czarnej i żółci. Zmieszanie tych elementów miało powodować różnorodność w usposobieniach i charakterach między ludźmi. Burton wzbogaca tę teorię, twierdzi mianowicie, że uzyskanie równowagi między elementami organizmu nie jest możliwe, gdyż nierównowaga spowodowana jest sytuacją egzystencjalną daną każdemu człowiekowi. Gdyby udało się doprowadzić do równowagi w organizmie, otrzymalibyśmy człowieka doskonałego, wolnego od grzechu, a nawet nieśmiertelnego!

Książka, którą tu zaprezentowano, stanowi barwny obraz epoki, niemniej wiele też mówi o czasach współczesnych. Na uwagę zasługuje nie tylko temat podjęty przez autora – tajemnicza i pociągająca melancholia – ale również styl literacki i wszechstronne, iście renesansowe ujęcie problemu. Burton zawarł w swej *Religijnej melancholii* aspekty medyczne, kulturowe, literackie, artystyczne, historyczne, a przede wszystkim filozoficzne fenomenu o wielu obliczach, którym bez wątplenia jest melancholia. W kolejnych tomach w ramach serii Thesaurus przewiduje się wydanie między innymi: *Cene Urene*, żydowskiego modlitewnika dla kobiet, którego autorem był Jakub Ben Izaak Aszkenazi, oraz komentarze Marsila Ficina do Platonskiej *Uczty* oraz *Fajdrosa*.